

prof. dr hab. Maciej Franz  
Pracownia Historii Wojskowej  
Wydział Historii  
Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu

### Recenzja

pracy doktorskiej mgr Piotra Rapińskiego, *Działania lotnictwa polskiego nad obszarem Polski podczas II wojny światowej* (cykl publikacji).

Dzieje polskiego lotnictwa wojskowego to temat, który z jednej strony od wielu lat cieszy się niesłabnącą popularnością wśród miłośników historii, sporą liczbą prac popularyzatorskich, a także wspomnieniowych, jednak stosunkowo niewielką liczbą opracowań naukowych, które poważnej weryfikacji poddawałyby nie tylko wspomnienia z czasów drugiej wojny światowej, ale równocześnie oparłyby swoje treści o solidne badania źródłowe. Teoretycznie nie są to wielkie wymagania, jednakże patrząc na stan polskiej historiografii wojskowej w odniesieniu do wspomnianej tematyki, można uznać, że jednak nadal pozostajemy w oparach historiografii wspomnieniowej, daleko od krytycznego spojrzenia na realny wysiłek polskich skrzydeł w ostatniej wojny światowej.

Z tym większą radością przyjąłem informację o podjęciu prac badawczych. Piotr Rapiński jest autorem znanym z solidnych opracowań poświęconych polskiemu lotnictwu wojskowemu. Fakt, że zdecydował się na przygotowanie rozprawy doktorskiej spotkał się z moją akceptacją. Tym co jednak zaskoczyło, to informacja, że będzie to obrona w oparciu o cykl publikacji, a nie samodzielne opracowanie. Nie ukrywam, że to jednak zaskoczenie, przy tak obfitym dorobku naukowym, mogącym stanowić podstawę obrony dyplomowej.

Jest to jednak samodzielna decyzja doktoranta, najpewniej podjęta w efekcie konsultacji ze swoim promotorem i opiekunem naukowym. W tej sytuacji należy ją zaakceptować i uznać, że została przemyślana.

#### **Trafność wyboru tematu i jego oryginalność.**

Pan mgr Piotr Rapiński zdecydował się wybrać cztery ze swoich opracowań, jako podstawę (ciąg logicznie połączonych opracowań, na jeden wiodący temat naukowy) obrony pracy doktorskiej. Są to, układając je chronologicznie: „Komar i kameleon. Lwowskie

eskadry towarzyszące w czasie pokoju i wojny”<sup>1</sup>, „Skrzydlate gronostaje. Lwowskie eskadry myśliwskie w czasie pokoju i wojny”<sup>2</sup>, „Lotnictwo Armii Łódź”<sup>3</sup> i „Niegościnnie niebo. 4 Mieszana Dywizja Lotnicza 1944-1945”<sup>4</sup>. Ten układ chronologiczny opracowanych tematów powstał w latach 2018-2021. Co prawda najwcześniejszym z opracowań jest to poświęcone lotnictwu Armii Łódź w toku kampanii polskiej 1939 roku, jednak zasadniczo to nie zaburza zbudowanego ciągu publikacji. Trzy pierwsze opracowania odnoszą się do zasadniczo działań lotniczych w kampanii polskiej 1939 roku, zaś ostatnie porusza raczej tematykę końca drugiej wojny światowej i udziału jednej z jednostek lotniczych tzw. „ludowego” Wojska Polskiego. Dwa pierwsze opracowania odnoszą się do jednostek należących do 6 Pułku Lotniczego we Lwowie, charakteryzując ich historię istnienia i działania w okresie pokoju, a następnie w toku wojny. Trzecie opracowanie charakteryzuje walki lotnictwa Armii „Łódź”, w ramach którego znalazły się jednostki lwowskiego pułku. Ostatnie, choć teoretycznie odległe od poprzednich opracowań, faktycznie tworzy obraz odbudowy lotnictwa Wojska Polskiego idącego ze „Wschodu” do kraju, choć formalnie zasadniczą większość narracji obejmują już losy 4 Mieszanej Dywizji Lotniczej. Można więc uznać i zaakceptować koncepcję badawczą, ukazania działań lotnictwa polskiego nad ziemiami polskimi od września 1939 roku do maja 1945 roku, zastrzegając jednak, że obraz ten jest przedstawiany wycinkowo i początkowo skupia się na obszarze lwowsko-łódzkim, a następnie skupiają się na obszarze wiślańsko-odrzańskim, oraz operacjami nad terenami III Rzeszy.

Wybór takiej tematyki na pewno jest oryginalnym podejściem i nie budzi wątpliwości co do samodzielnego opracowania tematyki. Podobnie można postawić jednoznaczny wniosek o samodzielności i oryginalności każdej z czterech pozycji, wybranych do zbudowania „jednolitego ciągu tematycznego”, jako podstawy rozprawy doktorskiej. Każde z tych czterech opracowań odnosi się do tematyki dotąd nie posiadającej odpowiedniego, naukowego opracowania w polskiej historiografii wojskowej, a więc można uznać, że zbudowany ciąg, także dobrany został trafnie i może stanowić podstawę dla obrony rozprawy doktorskiej.

### **Charakterystyka i ocena konstrukcji pracy.**

---

<sup>1</sup> P. Rapiński, *Komar i kameleon. Lwowskie eskadry towarzyszące w czasie pokoju i wojny*, Oświęcim 2019.

<sup>2</sup> Tegoż, *Skrzydlate gronostaje. Lwowskie eskadry myśliwskie w czasie pokoju i wojny*, Zabrze – Tarnowskie Góry 2021.

<sup>3</sup> Tegoż, *Lotnictwo Armii „Łódź”*, Łódź 2018.

<sup>4</sup> Tegoż, *Niegościnnie niebo. 4 Mieszana Dywizja Lotnicza 1944-1945*, Oświęcim 2019.

Przy tak zbudowanej koncepcji doktoratu, nie można dokonać jednorodnej oceny, zarówno w odniesieniu do charakterystyki, jak też i konstrukcji pracy. Trzeba niestety w efekcie tego przeprowadzić daną ocenę czterokrotnie, by móc ostatecznie wysunąć wniosek.

Jako pierwsza, w mojej ocenie, oceniana powinna być praca poświęcona eskadrom obserwacyjnym z pułku lwowskiego, czyli „Komar i kameleon”. Te eskadry powstały bowiem wcześniej niż myśliwskie w Pułku Lwowskim i choć samo opracowanie powstało jako drugie w przedstawionym ciągu dorobkowym, to od niego w tej recenzji, będę wychodził z analizami.

Układ tejże pracy oparty został o klasyczny układ, wstępu, rozdziałów merytorycznych, zakończenia i bibliografii. Trzeba od razu zaznaczyć, że układ ten zasadniczo powielają pozostałe trzy opracowania. To co pozostaje cechą charakterystyczną zarówno tego opracowania, jak i następnych, to rozdział dodatkowy poświęcony życiorysom pilotów, a także rozbudowany dodatek ikonograficzny. Kwestie zasadności wyboru postaci do biogramów, czy doboru ikonografii, podejmuje w dalszych partiach recenzji, zasadniczo odnosząc je do wszystkich opracowań, przedstawionych jako ciąg logiczny tematu badawczego. Jednocześnie pojawienie się takiego rozdziału nie chroni czytelnika, przed nadmiernie rozbudowanymi przypisami, będącymi kolejnymi biografiami, jak w odniesieniu do tej pozycji, tzw. pierwszych lotników lwowskich.

Rozdział pierwszy poświęcony został w tym opracowaniu historii firmy Plage i Laśkiewicz i samolotom w niej budowanym. Dla historii działalności pokojowej i wojennej eskadr towarzyszących Pułku Lwowskiego ma on pomocnicze znaczenie i niekoniecznie musiał zasługiwać na pełen rozdział. Kolejne trzy rozdziały, to już faktyczna treść merytoryczna opracowania, opierająca się o genezę obu eskadr towarzyszących (63 i 66), a następnie ich służby, rozwoju i szkolenia w okresie pokoju, a ostatecznie walki w ramach lotnictwa Armii Łódź. Całość opracowana została w oparciu o solidne podstawy źródłowe, dobrze obudowane literaturą przedmiotu. Przyjęty układ merytoryczny należy więc uznać za zasadny.

W odniesieniu do opracowania „Skrzydlate gronostaje”, należy wskazać przemyślany układ pracy, oparty o prosty i logiczny układ treści merytorycznych. Autor przedstawia okoliczności powołania do służby III/6 Dywizjonu Myśliwskiego (Lwowskiego), dokonując charakterystyki jego pokojowego rozwoju i jednocześnie zaangażowania w coraz gorętsze napięcia graniczne. Zasadniczą częścią przeprowadzonych rozważań, są dwa rozdziały merytoryczne poświęcone losom wojennym. Pierwszy z nich odnosi się do pierwszych dni kampanii polskiej 1939 roku, gdy obie eskadry myśliwskie lwowskiego dywizjonu walczyły

w składzie lotnictwa Armii „Łódź”. Był to czas sukcesów w walkach powietrznych, ale jednocześnie praktycznego zniszczenia potencjału bojowego. W tym względzie rozbić armii, towarzyszyło rozbić jego lotnictwa myśliwskiego. Rozdział następny, to już analiza losów resztek dywizjonu w składzie Brygady Pościgowej. Tu największym kłopotem był już nie, postępujący proces dewastacji sprzętu latającego, ale braki paliwowe i faktyczna dominacja lotnictwa niemieckiego, na którą nie potrafiono znaleźć odpowiedzi. Ostatni rozdział merytoryczny, odnosi się do słabo znanej tematyki działań klucza myśliwskiego w składzie Korpusu Ochrony Pogranicza. Autor tu próbuje zarysować okres przedwojenny (W mojej ocenie to narusza narracje i jest pewnym błędem konstrukcyjnym. Te passusy powinny znaleźć się w rozdziale wstępnym, nie łamiąc tym samym konstrukcji chronologicznej.). Jest on merytorycznie ciekawy, bowiem odnosi się do słabo poznanej i rozpoznanej przez polską historiografię tematyki. To na pewno wkład kandydata do stopnia naukowego do rozwoju polskiej historiografii wojskowej. Rozdział V – Wybrane życiorysy, należy traktować jako praktycznie rozbudowany załącznik, dla właściwych rozważań. Całość domyka zakończenie i bibliografia. Szczególnie należy podkreślić rozbudowaną bazę źródłową, będącą doskonałym dowodem rozwoju naukowego Pana mgr Piotra Rapińskiego, a także rozwoju jego warsztatu i dojrzewania jako badacza, naukowca.

Kolejnym opracowaniem, znajdującym w logicznym ciągu badawczym Pana mgra Piotra Rapińskiego, jest to poświęcone „Lotnictwu Armii Łódź”. Przyjęty układ pracy należy uznać za zasadny, choć nie bez pewnych wątpliwości. Rozdział 1 poświęcony został zarysowaniu kwestii ogólnych, a więc powstania, rozwoju lotnictwa polskiego, w kolejnych fazach dwudziestolecia międzywojennego. Można mieć wątpliwości, czy ten rozdział w tej monografii ma uzasadnienie. Zdecydowanie lepszym rozwiązaniem byłoby skupienie uwagi na stanie lotnictwa polskiego jesienią 1939 roku, jako wprowadzenia do stanu lotnictwa samej Armii „Łódź”, a tym samym przygotowania państwa polskiego do nowej wojny. Nie bez znaczenia może tu mieć fakt, że jest to praca opublikowana w 2018 roku (jako pierwsza z przedstawionych do oceny), a tym samym autorowi brakowało pewnej swobody kreacji merytorycznej i dążył on do realizacji planów maksymów. Jest to często spotykany błąd u młodych badaczy, dążących do objęcia swoją kreacją narracyjną wszelkich tematów. Tu można było zdecydowanie uniknąć kreślenia obrazu powstania i rozwoju lotnictwa polskiego.

Następny rozdział, zasadniczy i najważniejszy dla samego opracowania, ukształtowany został prawidłowo, wobec analizy losów kolejnych elementów komponentu lotniczego sił Armii Łódź i to nawet dość rozszerzająco, poprzez zarysowanie losów 11 i 12 Eskadry Bombowej, które co prawda działały na rzecz tejże armii, ale formalnie nie były jej

podporządkowane. Pomimo takiego rozszerzenia, można uznać, ten rozdział za prawidłowo skonstruowany. Można oczywiście mieć wątpliwości, czy dokonane analizy są dostatecznie dogłębne, to jednak udało się stworzyć obraz działań kolejnych eskadr, operujących na rzecz Armii Łódź. Należy to podkreślić i docenić.

Rozdział 3, będący próbą biograficznego ujęcia kilku pilotów walczących w lotnictwie Armii Łódź. Wybrano siedem osób, dobór jak można sądzić był subiektywny, które uznano za interesujące, choć nie wiem czy reprezentatywne. Są to ciekawe rysy, choć, czy uzupełniają one znacząco obraz działań lotnictwa Armii Łódź, to można mieć wątpliwości. Można to już uznać za pewną metodę pisarską autora, powracającą w kolejnych opracowaniach. Same biogramy są cenne i ciekawe, ale dokonany wybór jednak nie jasny.

Całość opracowania uzupełnia Zakończenie, Bibliografia i bogata wkładka ilustracyjna. W tym względzie nie można mieć żadnych wątpliwości, co do zasadności i konstrukcji tych elementów.

Ostatnim elementem cyklu publikacji, przedstawionych jako realizacja jednorodnego tematu badawczego, jest opracowanie poświęcone powstaniu i działaniom 4 Mieszanej Dywizji Lotniczej należącej do ludowego Wojska Polskiego. Jednostka ta idąc ze wschodu powróciła na ziemie polskie i w latach 1944-1945 prowadziła operacje lotnicze nad Warszawą, a następnie wspierając 1 Armię Wojska Polskiego na Pomorzu Zachodnim i w czasie operacji berlińskiej nad Brandenburgią. Tematyka nie jest całkowicie nieznaną, ale dotąd nie doczekała się próby kompleksowego opracowania.

Układ konstrukcyjny pracy Pana mgra Piotra Rapińskiego, w odniesieniu do tej pracy należy uznać za najbardziej przemyślany. Tym razem rozdział pierwszy, wstępny ma całkowite uzasadnienie, pokazując drogę do powstania lotnictwa przy 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki, a następnie wykreowania kolejnych jednostek, które z czasem utworzyły 1 Mieszaną Dywizję Lotniczą. Losom jej operacji lotniczych autor powierzył rozdział trzeci. Drugi powiem, to analiza sowieckiego sprzętu lotniczego, który znalazł się na wyposażeniu polskich pułków lotniczych. Analiza ta jest dość szeroka, można oczywiście zastanawiać się, czy aż taka dokładność jest tu potrzebna i uzasadniona, ale nie narusza to konstrukcji samej pracy. Rozdziały 4 i 5 poświęcone zostały działaniom bojowym 4 MDL. Stanowią one podstawową oś podjętej tematyki badawczej, pokazując nie tylko operacje nad ziemiami polskimi i starcia z lotnictwem niemieckim, już w tym czasie nieliczne, ale także działania nad ziemiami niemieckimi. Główną osią, obok walk lotniczych, są działania skierowane na wsparcie własnych sił lądowych oraz przeciwdziałania siłom niemieckim. W tej fazie wojny, na froncie zachodnim nie łatwo było spotkać niemieckie samoloty, a jednocześnie polscy



piloci nie mieli jeszcze wielkiego doświadczenia, by zawsze te pojedyncze spotkania wykorzystywać. Całość opracowania kończy podsumowanie i bibliografia. Tym razem bowiem nie znajdujemy dodatkowego rozdziału biograficznego, co na pewno nie jest wadą książki.

Dokonując oceny całościowej, przedstawionego materiału naukowego, trzeba jednoznacznie stwierdzić, że od strony konstrukcyjnej, pomimo wskazanych powyżej pewnych wątpliwości, czy niedoskonałości, jest on ułożony prawidłowo, w oparciu o klasyczne rozwiązania i potwierdzający przygotowanie Pana mgra Piotra Rapińskiego do ubiegania się o stopień naukowy doktora. Pod tym względem nie budzi on żadnych zasadniczych wątpliwości. Pewne zaś wskazane powyżej kwestie, mają jedynie wskazać autorowi nad jakimi kwestiami powinien on się zastanowić, przy okazji kolejnych opracowań, które będzie chciał wprowadzić do historiografii.

#### **Ocena wiedzy autora w zakresie badanej przez niego problematyki.**

Podobnie, jak w odniesieniu do poprzedniego analizowanego elementu, także i tu trzeba niestety zastosować zasadę czterech analiz cząstkowych i ostatecznego wniosku całościowego.

W opracowaniu „Komar i kameleon” autor nie tylko zdołał zgromadzić szeroką wiedzę odnoszącą się do obu eskadr towarzyszących powstałych w Pułku lwowskim, a następnie skierowanych do walki, jako fragment lotnictwa Armii Łódź, ale także umiejętnością stworzenia możliwie całościowego spojrzenia na tematykę. Nie ulega żadnej wątpliwości, że Pan mgr Piotr Rapiński doskonale orientuje się w problematyce nie tylko lwowskich eskadr towarzyszących, ale szerzej lotnictwa polskiego w okresie dwudziestolecia międzywojennego, a także okresu kampanii polskiej 1939 roku. Same opracowanie jest także dowodem, że jego autor nie tylko pozyskiwał wiedzę na dany temat, ale konfrontował pozyskiwane informacje, doszukując się wszelkich sprzeczności, czy nieścisłości w zachowanych relacjach czy wspomnieniach. To zaś świadczy już o sporym doświadczeniu badawczym, dużej erudycji i w efekcie tego możliwości zachowania dystansu wobec badanej tematyki i swobody dokonywania oceny wydarzeń, które przychodzi mu rekonstruować.

Analiza opracowania „Skrzydlate gronostaje” nie pozostawia żadnych wątpliwości, co do wiedzy Pana mgra Piotra Rapińskiego, w odniesieniu do badanej tematyki. Autor nie tylko przeprowadził bardzo solidną kwerendę źródłową, ale w praktyce wykorzystał całą dostępną literaturę przedmiotu. Równocześnie, duża część prowadzonej narracji, jest jako dyskusja z dotychczasowymi ustaleniami, wykazaniem luk w dotychczasowej historii lwowskich eskadr myśliwskich, popełnionych błędów interpretacyjnych, czy też absolutnie wcześniej

niedostrzeganych sprzeczności w budowanych narracjach. Taki sposób prowadzenia narracji, jest możliwa, tylko przy ogromnej wiedzy, dużym doświadczeniu w odniesieniu do badanej tematyki, które dają swobodę. Należy to podkreślić i jednoznacznie uznać za kolejny z sygnałów trwającego procesu rozwoju wiedzy i doświadczenia naukowego Pana mgra Piotra Rapińskiego.

Analiza zawartości merytorycznej opracowania „Lotnictwo Armii Łódź”, pozwala potwierdzić spora wiedzę Pana mgra Piotra Rapińskiego. W tematyce orientuje się swobodnie, dobrze korzysta z pozyskanej wiedzy źródłowej i poza źródłowej, skutecznie konfrontując swoje ustalenia z dotychczasowymi polskiej historiografii. Jest to opracowanie solidne, raczej będące próbą pewnej syntezy badawczej, niż dążenia do monograficznego ujęcia wycinka dziejów. Jednoznacznie wpisuje się ono w krąg zainteresowań badawczych Autora.

Na pewno Pan mgr Piotr Rapiński dobrze orientuje się w podejmowanej tematyce. Jego wiedza w odniesieniu do lotnictwa Armii Łódź nie budzi wątpliwości. Pod tym względem praca udowadnia, że dobrze wybrał obszar badawczy, swobodnie się w nim porusza. Jeśli miałbym wskazać pewien element, który wymagałby zastanowienia, i to nie tylko w odniesieniu do tej pracy, to właściwszy dobór ikonografii. Blisko połowa zdjęć odnosi się do najmniej merytorycznie uzasadnionego rozdziału pierwszego. To jednak nie powinno mieć miejsca. Ikonografia, nie jest bowiem ozdobnikiem, ale powinna stanowić wsparcie dla tekstu i z nim korespondować.

Opracowanie „Niegościnnie niebo” poświęcone działaniom 4 MDL oparte zostało o solidną bazę źródłową, choć jedynie polskiej proveniencji. Autor nie skorzystał z żadnych zasobów archiwów rosyjskich, co w tym przypadku należy uznać za wadę. Archiwa te w momencie prac nad tekstem było co prawda już dość trudno dostępne, ale nie, niedostępne. Najpewniej przyczyną były kłopoty językowe, czyli nieznaną języka rosyjskiego, o czym autor wspomina przy okazji analizy dokumentacji zachowanej w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie. Niestety nie jest to wytłumaczenie, mogące stanowić dostateczny argument. Brak dokumentów wywodzących się z archiwów rosyjskich jest tu słabością. Nie jestem także przekonany, czy Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie nie zachowały się żadne relacje, wspomnienia, czy też dokumenty przekazane przez rodziny, po personelu 4 MDL. Podobne wątpliwości można podnieść w odniesieniu do Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie. Obie jednostki są co prawda muzeami, ale na pewno posiadają bogatą spuściznę dokumentową, która jest słabo poznana, a możliwe że okazałaby się przydatna. Autor, we wstępie, omawiając bazę źródłową nie odniósł się do tych kwestii.

Także w odniesieniu do literatury przedmiotu można by liczyć na pewne uzupełnienia, może oparte o tzw. literaturę popularną, jednakże kreowana przez uczestników walk, pilotów polskiej jednostki lotniczej, jak późniejszy pułkownik pilot Edward Chromy. Tych prac jednak nie ma w bibliografii i to pomimo tego, że część z nich można by potraktować jako wsparcie dla dokumentów i literatury naukowej. W oczywisty sposób są one obciążone nalotem ideologii czasów komunistycznych, ale umiejętność oderwania się od tejże, przy badaniu tematyki jaka została przez Pana mgra Piotra Rapińskiego, jest koniecznością.

Dokonując ostatecznej oceny tego aspektu, trzeba wskazać na dużą erudycję kandydata do stopnia naukowego, niezłe rozpoznanie zespołów źródłowych, dający się zaobserwować rozwój w tym względzie, duża wiedzę w zakresie literatury przedmiotu. To pozwala ocenić ten aspekt pozytywnie. Zastrzeżeniem, w ocenie recenzenta, jest niewykorzystanie dostateczne zespołów archiwalnych, dokumentowych, przechowywanych w polskich muzeach lotnictwa, pominięcie archiwów rosyjskich, a także jednak dość niskie wykorzystanie prasy i druków ulotnych. Te elementy w przyszłości powinny zyskać więcej uwagi ze strony Pana mgra Piotra Rapińskiego.

#### **Ocena umiejętności warsztatowych, badawczych i językowych autora**

Próbując pokusić się o kompleksową analizę kwestii warsztatowych w przedstawionym do oceny ciągu opracowań na wybrany temat badawczy, należy wskazać, że Pan mgr Piotr Rapiński, w kolejnych swoich książkach jednoznacznie udowadnia, że opanował warsztat naukowy historyka w stopniu wysokim. Każda z tych czterech prac, układających się w ciąg badawczy, przygotowana została o logiczne założenia metodologiczne i dobrze wybrane metody badawcze, choć, co też należy podkreślić, kwestie te nie zostały przez autora rozpraw jednoznacznie wyartykułowane i przedstawione. Wymaga to niestety samodzielnych analiz, co oczywiście, w wypadku powstania jednorodnej pracy doktorskiej, nie musiałoby mieć miejsca. W każdym z przedstawionych do oceny opracowań, odnajdujemy szeroko rozbudowaną bazę badawczą, poprzez zebrane źródła i szeroko pozyskaną literaturę przedmiotu. Pomiędzy 2018 a 2021 kiedy powstawały kolejne opracowania, widać rozwój autora pod tym względem. Nie tylko poszerzał bazę źródłową, docierając do kolejnych zespołów archiwalnych, ale także podchodził do tej kwestii kreatywnie, w coraz większym stopniu korzystając z prasy, wspomnień i zbiorów prywatnych. Równie intensywnie rozwijał w tych latach swoje podejście do literatury przedmiotu. Zdecydowanie należy ocenić, że posiada w tym względzie potrzebne kompetencje, które pozwalają mu swobodną dyskusję naukową z ustaleniami innych autorów, to zaś jest najlepszą rękojmą jego umiejętności i doświadczenia badawczego. Na pewno jest



ono na poziomie odpowiednim dla napisania i obrony rozprawy doktorskiej, a jak można sądzić, dobrze rozwijane, pozwolą na dalsze doskonalenie własnego warsztatu naukowego.

Autor sprawnie korzysta z przypisów, są one dobrze wykonane i zdecydowanie poszerzają właściwą narrację. Widać dążenie nie tylko do odesłania do dalszej literatury przedmiotu, czy wskazanie na źródło danej informacji. Jednocześnie bardzo sprawnie operuje przypisami, jako formą dyskusji naukowej, co zawsze wysoko oceniam, bowiem stanowi to często najważniejsze elementy rozwoju badań, wskazania na kwestie wątpliwe, lub takie, które dopiero będą wymagały dalszych, dokładniejszych badań. To co także należy docenić, to ograniczeń w zakresie możliwości ustalenia stanu faktycznego, umiejętność dostrzeżenia wątpliwości, czy też naturalnego ubytku materiału źródłowego w efekcie na przykład działań wojennych, czy też zniszczeń będących efektem decyzji politycznych.

Przedstawione do oceny opracowania napisane są sprawnym językiem, komunikatywnym i pozbawionym zasadniczych uchybień gramatycznych. To oczywiście nie oznacza, że błędów językowych nie ma. Przy tej ilości stron są one najpewniej nie uniknione, jak choćby w odniesieniu do miasteczka Biedrusko i znajdującego się tam poligonu wojskowego, źle zapisanego w jednej z książek. Pan mgr Piotr Rapiński, sprawnie i logicznie buduje narrację, stosuje związki przyczynowo skutkowe i dobrze przeprowadza analizy. Prowadzony przez niego wywód, jest zrozumiały, podobnie jak wyciągane wnioski, będące efektem analiz. Przedstawiony do oceny ciąg opracowań na wybrany temat badawczy, od strony językowej nie budzi wątpliwości.

#### **Ocena umiejętności autora w zakresie uczestnictwa w naukowym dyskursie (dyskusji naukowej)**

W odniesieniu do poruszanej przez Pana mgra Piotra Rapińskiego tematyki, fundamentalne prace poprzedników, to opracowania Jerzego Pawlaka, czy też Łukasza Łydzby, nie licząc choćby Andrzeja Morgały, czy Roberta Gretyzngera. Z jednej strony bowiem autor rozprawy doktorskiej, opartej o ciąg logicznie powiązanych opracowań, podjął się opracowania tematyki bardzo słabo rozpoznanej w polskiej historiografii, prawie nie występującej. Lwowskie eskadry lotnicze nie miały szczególnego szczęścia do dokładnego opracowania w okresie przed 1989 rokiem, a podjęte już w III Rzeczypospolitej badania naukowe, przyczyniały się do połowicznego odtworzenia ich losu. Odnosiło się to zarówno do jednostek myśliwskich, ale także eskadr obserwacyjnych. Jeszcze mniej wiadomo było na temat lotniczego komponentu Korpusu Ochrony Pogranicza. Zakazy cenzury przed 1989 rokiem, niszczenie dokumentów, oraz wywiezienie wielu zespołów na wschód, przy jednocześnie ograniczonym dostępie dla polskich naukowców archiwów w Londynie (Instytut

i Muzeum gen. Sikorskiego), praktycznie blokowały te badania. Po 1989 roku zostały one podjęte, lecz nie zawsze można było już odtworzyć całości dziejów, wielu ich bohaterów nie żyło, a jednocześnie pogłoski, fikcja, zbyt mocno mieszały się z prawdą, by jednoznacznie je rozpatrzyć. To doskonale w swoich opracowaniach dostrzega Pan mgr Piotr Rapiński, a nie zawsze dostrzegali jego poprzednicy, zbyt ufając przekazom ustnym, czy też opowieściom wspomnieniowym.

Kolejne pozycje, biorąc pod uwagę daty ich ukazania się, wskazują na poszerzanie kontaktów w środowisku naukowym, a w efekcie tego konfrontowanie swoich ustaleń z gronem historyków od dawna prowadzących badania nad dziejami polskiego lotnictwa. To pozwoliło autorowi nie tylko na konsultacje, choćby z Andrzejem Olejko, ale także na dotarcie do nowych zespołów źródłowych, poszerzenie swojego kręgu wykorzystywanej literatury, a tym samym wzmocnienie elementów dyskusji z dotychczasowymi ustaleniami historiografii. Śledząc w tym względzie kolejne opracowania Pana mgra Piotra Rapińskiego, trzeba dostrzec stały rozwój, będący dowodem dobrego rozwoju naukowego.

Jednocześnie warto zasygnalizować, że zdecydowanie lepiej czuje się on w tematyce czysto lotniczej, historii, rozwoju i użycia lotnictwa polskiego w drugiej wojnie światowej. Kwestie polityczne, bardziej ogólne, są już traktowane bez odpowiedniej głębi naukowej. O ile jeszcze okres międzywojenny nie budzi wielkich zastrzeżeń, to już rozważania poświęcone działaniom polskiego rządu na emigracji, decyzji o wybuchu powstania warszawskiego, czy też ocen wokół działalności tzw. ludowego Wojska Polskiego, jego kadr i politycznego zwierzchnictwa, prowadzone są powierzchownie. Tu zdecydowanie brakuje już odpowiedniej swobody badawczej i oczytania. W efekcie tego ferowane opinie, są dość kontrowersyjne.

Dokonując więc syntetycznego ujęcia tego elementu recenzji, należy wskazać że przedstawiona do oceny rozprawa oparta w dużej części została na podjęciu dyskusji z dotychczasowymi ustaleniami historiografii, próbie ich weryfikacji, poprawienia dotychczasowych teorii. To zdecydowanie wskazuje na świetne zorientowanie się w dorobku naukowym innych badaczy, umiejętności konfrontowania się z nim. Na pewno można też dostrzec, że tematyka dwudziestolecia międzywojennego i kampanii polskiej 1939 jest dłużej obecna w jego badaniach naukowych niż okres lat 1944-1945. Całość należy ocenić pozytywnie.

#### **Uwagi ogólne.**

Wszelkie uwagi, zwłaszcza te o charakterze bardziej ogólnym, należy traktować jako wstęp do pewnej dyskusji naukowej. Ich celem nie jest bowiem, wykazanie błędów autora rozprawy doktorskiej, ale raczej kwestii, które budzą pewne wątpliwości.

W przedstawionych do oceny opracowaniach, jako ciągu naukowych wypowiedzi, tworzących temat badawczy, dostrzegam skłonność Pana mgra Piotra Rapińskiego do bardzo szerokiego i częstego stosowania cytatów i to czasami bardzo rozległych. To oczywiście nie jest wadą, że odwołujemy się do tekstów źródłowych, wspomnień pilotów, czy mechaników, jednakże ich duża ilość, w mojej ocenie nadmierna, powoduje przesylenie i jednocześnie zaburza naturalny bieg narracji. Wydaje mi się, że tu należałoby jednak poszukać pewnego balansu. Czasami opowiadany epizod doczekał się bowiem trzech czy czterech relacji, realnie nie tak odległych od siebie, a pewne różnice nie uzasadniały aż tak dużych cytatów. Nie były to sytuacje pojedyncze, więc odbieram je jako przyjętą przez autora opracowań metodą pisarską, a więc element warsztatu. W mojej ocenie powinien on w tym elemencie ulec pewnej korekcie.

Kwestia rozwoju polskich konstrukcji lotniczych w dwudziestoleciu międzywojennym, nie jest jednym z najważniejszych wątków w odniesieniu do wybranego tematu badawczego. Jednakże autor z dużym uporem powraca do kwestii samolotu myśliwskiego P-24, który był produkowany jedynie na eksport i konstrukcji P-38 Wilk i jego następcy, jako tego który spóźnił się na kampanię polską 1939 roku. W obu przypadkach, niestety idąc za literaturą przedmiotu, wysuwa wnioski, które trudno uznać za prawidłowe. Konstrukcja P-24, w różnych wersjach, w żaden sposób nie zbawiłaby polskiego lotnictwa w toku wojny z Niemcami i Sowieci. To czy, polscy piloci walczyliby na P-7, czy dużo lepszych P-24 nie ma aż takiego znaczenia. Problemem była niska ilość samolotów, braki w szerokiej kadrze pilotów, którzy mogli wzmocnić szybko jednostki lotnicze. Po prostu lotnictwa myśliwskiego mieliśmy za mało, by obronić swoje niebo. Wszelkie inne rozważania są tu jedynie „mieszaniem w tym samym kotle”, które nic nie wnosi. Tym bardziej, że P-24 nadal mocno odstawał od konstrukcji niemieckich i jakościowo nie mógł stanowić skoku dla sił polskich. Obrona nieba nad ziemią łódzką przez 22 maszyny myśliwskie, brzmi jak żart, to się nie miało prawa udać. Jednocześnie powracanie po raz kolejny do konstrukcji „Wilka” nie ma sensu. Już nawet nie chodzi o to, że zmarnowano czas czekając na rozwój silników PZL „Foka”, zamiast kupić nowoczesne i odpowiednio silne silniki zagraniczne (jak zawsze brak pieniędzy), to można zadać pytanie, po co Polsce z doktryną obronną, samolot ofensywny, niszczycielski? Błąd popełniono na poziomie koncepcji rozwoju lotnictwa i to spada na osoby odpowiadające za wyznaczanie kierunków. Czasami postrzeganie siebie, w kontekście lokalnego mocarstwa, nie ma sensu.

W oczywisty sposób najważniejsze są dla Pana mgra Piotra Rapińskiego walki powietrzne i działania lotnicze. Można jednak odczuć pewien niedosyt w opisach działań sił

technicznych, czy logistycznych, bo to one odgrywały w kampanii polskiej 1939 roku decydującą rolę. O ile te służby potrafiły połatać postrzelane samoloty, czy też zdobyć kolejne beczki z paliwem, to eskadry zachowywały zdolność bojową. W odniesieniu do trzech kolejnych opracowań, odnoszących się do kampanii polskiej 1939 roku, nie uzyskałem w mojej ocenie pełnego obrazu działań tych służb. To jest pewna wada. Kampanię polską przegraliśmy bowiem nie w bezpośrednim boju, ale poprzez słabsze zaplecze, braki w zapasach i uzupełnieniach i koszarnej łączności, która przyniosła załamanie systemu dowodzenia. Te kwestie jednak dla Pana mgra Piotra Rapińskiego pozostały drugorzędny.

Historie rozwoju firm lotniczych w Polsce, nie jest dla Autora szczególnie istotnym elementem. Tylko jedna, czyli Plage i Laśkiewicz doczekała się rysu historycznego. Nie wchodząc w spór, na ile jest to potrzebne, a na ile to niepotrzebny wstęp do właściwych rozważań, muszę wskazać, że to nie właściciele firmy zdecydowali o zmianie profilu produkcji a uczyniły to czynniki zewnętrzne. To prawda bowiem, co pisze Pan mgr Piotr Rapiński, że firma zajmowała się produkcją kotłów gorzelnianych i z produkcją zbrojeniową związana nie była, a jedyne co taką mogło imitować, była produkcja manierek w czasie Wielkiej Wojny. Nie do końca jednak prawdą jest, że to właściciele firmy zdecydowali o przekształceniu firmy w zakład produkujący samoloty. Ta decyzja zapadła zewnętrznie, a właściciele jedynie ulegli propozycji, która niekoniecznie była dla nich najszcześniejszym rozwiązaniem.

Pan mgr Piotr Rapiński podsumowując swoje rozważania w odniesieniu do tworzenia i rozwoju eskadr towarzyszących w lotnictwie polskim, zdecydował się na opinię, że: „Koncepcja wykorzystania lotnictwa towarzyszącemu nie była błędna, wymagała jednak dopracowania.”. Pozwolę sobie nie zgodzić się z takową oceną. Lotnictwo towarzyszące nie miało większego sensu w toku drugiej wojny światowej i jego rozwój w polskim lotnictwie był efektem spoglądania wstecz, a nie myślenia o przyszłej wojnie. Prowadzenie rozpoznania, przez lotnictwo, w oparciu o tak wolne i słabo uzbrojone samoloty, było już nawet w 1939 roku anachronizmem. Ludzie decydujący o polskim lotnictwie tego nie zauważyli. Jednocześnie, nawet jeśli takowe chciano wykorzystać, to na pewno posiadany sprzęt kompletnie się do tego nie nadawał. Przebrojenie eskadr towarzyszących nawet w nowoczesne samoloty LWS 3 „Mewa” nie wiele by zmieniło tę sytuację. Posiadanie przez nich radiostacji i uzyskiwanie szybszego i sprawniejszego kontaktu z odpowiednimi artylerii, też tu niewiele mogło dać. Traktowanie samolotów, jako trochę szybszych balonów obserwacyjnych, przy tak intensywnej wojnie, jak ta jaka rozpoczęła się we wrześniu 1939

roku, oznaczało poważny błąd w koncepcji użycia lotnictwa, a nie koncepcji którą można byłoby lepiej dopracować.

Kwestią, która w mojej ocenie wymagałaby pewnego uwypuklenia, jest faktyczna „polonizacja” tzw. ludowego lotnictwa polskiego, które w latach 1944-1945 nie tylko walczyło w składzie Wojska Polskiego, ale jest jednym z elementów badań prowadzonych przez Pana mgra Piotra Rapińskiego. W mojej ocenie, autor zdecydowanie zbyt łatwo przechodzi tu do porządku dziennego, nad zastanym materiałem źródłowym. Można bowiem zadać pytanie na ile 3 Pułk Lotnictwa Szturmowego w ogóle można traktować jako jednostkę polską? Na ile realnie polscy piloci, odgrywali istotną rolę w tej, ale także dwóch pozostałych podstawowych jednostkach 4MDL? Otóż nie są to pytania bezzasadne, bowiem istotne jest nie tylko jakie misje wykonywano, czy jakie były ich efekty, ale na ile wykreowany ówczesnie obraz, że jest to Wojsko Polskie i w nim polskie lotnictwo, był prawdziwy, a na ile był on sztuczny i całkowicie fałszywy. To dla historii, ale również oceny przeszłości, są kwestie fundamentalne. Mieszkając wiele lat w Pile, wychowywałem się w cieniu kultu Olega Matwiejewa, który doczekał się pomnika, ulicy, parku i wielu, wielu innych form upamiętnienia. Można jednak zapytać, na ile jego dość przypadkowa śmierć nad miastem, którego wojska sowieckie zdobywać nie chciały, całkowicie zniszczyły nalotami i ostrzałami artyleryjskimi, a ostatecznie zdobyły puste, w dziwnym szturmie twierdzy opuszczonej przez wojska III Rzeszy, powinna być wpisywana w historię Wojska Polskiego? Takich dylematów, osobiście dostrzegam wiele więcej. Niestety nie dostrzegam ich w pracy Pana mgra Piotra Rapińskiego. Takie konteksty zaś uważam, że byłyby zdecydowanie cenniejsze, niż realnie zbyteczny podrozdział „Sytuacja polityczno-wojskowa” w jednym z rozdziałów „Niegościnnego nieba”.

Wskazane tu powyżej kwestie, są oczywiście zasygnalizowaniem pól do dyskusji naukowej i nie unieważniają wartości badawczej, naukowej przedstawionych opracowań.

### **Konkluzja.**

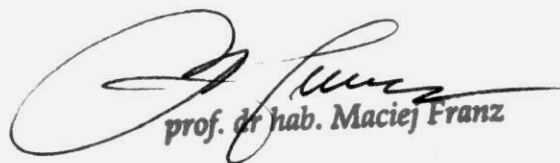
Tematyka działań lotnictwa polskiego w toku drugiej wojny światowej nie jest tematem nowym dla polskiej historiografii. Pan mgr Piotr Rapiński zaproponował nowe ujęcie kwestii, które dotąd nie doczekały się pełnego przedstawienia. Zdecydowanie cennym wydaje się próba całościowego ujęcia historii powstania, rozwoju i służby wojennej lwowskich eskadr lotniczych, które swoje wrześnie losy związały z Armią Łódź. To na pewno jest bardzo cenny wkład w dotychczasowy dorobek polskiej historiografii. Domknięciem dla tych rozważań, jest próba przedstawienia losów 4 Mieszanej Dywizji Lotniczej, która operując w latach 1944-1945 w ramach tzw. ludowego Wojska Polskiego,



powróciła nad polskiego niebo i uczestniczyła w usuwaniu z ziem polskich wojsk III Rzeszy. Na pewno ta problematyka wymaga nowoczesnego ujęcia i w tym względzie podjęcie tego tematu przez Pana mgra Piotr Rapińskiego, należy uznać za cenne. W mojej ocenie, to jest jednak dopiero początek nowoczesnych badań nad tą tematyką. Całość tworzy jednak ciekawy i wartościowy ciąg badawczy i patrząc na to co powyżej, spełnia oczekiwania jednorodnego tematycznie ciągu badawczego, jako podstawy wniosku o uzyskanie stopnia doktora nauk humanistycznych w zakresie historii.

Podsumowując uważam, że recenzowana praca doktorska pt. *Działania lotnictwa polskiego nad obszarem Polski podczas II wojny światowej* (cykl publikacji), spełnia wymogi stawiane przez odpowiednie zapisy ustawy o stopniach i tytułach naukowych i Pan magister Piotr Rapiński może zostać dopuszczony do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.

Swarzędz 23 października 2022 roku.



prof. dr hab. Maciej Franz